

**ANNA Ż. M. WIŚNIEWSKA-GRABARCZYK**

Uniwersytet Łódzki, Łódź

## **SEGMENT STRESZCZAJĄCY RECENZJI CENZORSKIEJ (NA MATERIALE GUKPPIW Z ROKU 1950)**

Słowa kluczowe: cenzura w Polsce, recenzja cenzorska, stalinizm, GUKPPIW, streszczenie.

### **STRESZCZENIE**

W artykule omawiam segment streszczający recenzji cenzorskiej. Przedmiotem analizy są wybrane materiały archiwalne GUKPPIW z roku 1950. W pierwszej części charakteryzuję segment streszczający ze względu na następujące kryteria: cel, kanał komunikacji oraz kryterium wierności tekstowi. W następnej części wskazuję na stałe elementy organizujące wypowiedź cenzorską, takie jak: odtworzenie ciągu przy czynowo-skutkowego recenzowanego utworu, charakterystykę postaci czy stosowanie formuł inicjalnych. W części ostatniej podnoszę kwestię jednej z podstawowych cech definicyjnych streszczenia, czyli obiektywizmu. Wykazuję, że funkcjonariusze z Mysiej, mając „rację z urzędu”, nierzadko zachowywali jedynie pozory obiektywizmu.

### **1.**

Choć temat cenzury, mimo że nowy, doczekał się już wielu omówień na gruncie historii i medioznawstwa, jednak wciąż brakuje pogłębionych badań dotyczących „języka cenzorskiej wypowiedzi” (Budrowska 2009: 96).

Znamienna wydaje się również nieobecność recenzji cenzorskiej w słownikach terminów literackich oraz w innych opracowaniach o charakterze encyklopedycznym czy słownikowym. W żadnej z tego typu dostępnych na rynku pozycji nie ma definicji recenzji cenzorskiej jako odrębnej jednostki leksykalnej, choć przez ponad pół wieku to ona wyznaczała obraz literatury polskiej. Z uwagi na to, iż w artykule analizuję właśnie recenzje cenzorskie, przytaczam autorską definicję gatunku:

RECENZJA CENZORSKA Polski Ludowej to kryptotekst (tekst niejawny o celowo ograniczonej dystrybucji), umocowany w aparacie państwowym, omawiający i oceniający tekst kultury (dzieło literackie, teatralne, filmowe i in.), tworzony przez pracowników Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (od 1981 Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk) oraz oddziałów terenowych w okresie 1944–1990 zazwyczaj na odpowiednim formularzu. Ze względu na cel pełni funkcję sprawozdawczo-oceniającą (prewencyjną lub represyjną). Ze względu na formę jest wypo-

wiedzią pisaną stylem urzędowym, publicystycznym bądź (znacznie rzadziej) naukowym. Funkcja artystyczno-programowa i popularyzatorsko-propagandowa, będące składowymi recenzji, nie występują (bądź mają znaczenie trzeciorzędne), co odróżnia recenzję cenzorską od innych odmian recenzji artystycznych<sup>1</sup>.

Większość recenzji cenzorskich ma zazwyczaj trójdzelną budowę, na którą składa się streszczenie, ocena oraz decyzja — najczęściej następujące po sobie we wskazanej kolejności. Ze względu na ograniczenia objętości tekstu celem artykułu jest charakterystyka tylko pierwszego z wymienionych segmentów. Materiałem poddanym analizie są wybrane recenzje cenzorskie sporządzone w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w 1950 roku.

## 2.

Streszczenie jako działalność intelektualna, której celem jest wytwarzanie „koncentratów” myśli” (Marciszewski 1970: 151), stanowi przedmiot zainteresowania wielu dyscyplin naukowych. Dość wspomnieć prace z zakresu semiotyki (filozofii języka) (Marciszewski 1970, 1981, Wojtasiewicz 1997), językoznawstwa (Bartmiński 1992, Gajda 1982, Grzenia 1996, Trzęsicki 1986), psychologii (Śmietało 2008) czy dydaktyki (Bar 1982, Nagajowa 1985). W swoich rozważaniach korzystam z ustaleń wszystkich wyszczególnionych dziedzin, skupiając się na tych opracowaniach, które okazały się najbardziej przydatne w badaniach nad specyfiką recenzji cenzorskiej. Jednak zasadniczym punktem odniesienia jest w pracy streszczenie traktowane jako przedmiot badań językoznawców i teoretyków literatury, definiowane następująco:

przedstawienie treści dzieła w sposób skrótowy przy zachowaniu niektórych cech jego struktury: najistotniejszych problemów, ustaleń i twierdzeń, wątków fabularnych etc. Metody oraz szczegółowe zabiegi streszczenia zależą od charakteru streszczanego dzieła (inne np. w wypadku utworu lit., rozprawy naukowej, wypowiedzi publicystycznej) oraz celu, jakiemu s. ma służyć (np. działalności dokumentalistycznej, dydaktycznej, interpretacyjnej) (Kostkiewiczowa 2008: 525).

W literaturze przedmiotu wyróżniamy kilka podziałów streszczeń, w zależności od przyjętego kryterium. Przydatna i dość intuicyjna — także w kontekście badań nad cenzurą — jest propozycja, który dzieli streszczenia ze względu na cel: na teksty przygotowane dla własnego użytku oraz teksty przygotowane, by przedstawić informacje osobie drugiej. Oczywiście segment streszczający recenzji cenzorskiej jest przykładem drugiego typu.

Równie intuicyjny jest podział ze względu na kanał komunikacji — w wypadku recenzji cenzorskiej prymarna jest komunikacja pisana. Jednak nie należy zapominać

<sup>1</sup> Kryptoteksty definiuję jako teksty niejawne o celowo ograniczonej dystrybucji (w odróżnieniu od tekstów niejawnych, których dystrybucja nie jest celowo ograniczona, np. twórczość reprezentująca folklor śródowiskowy). Szerzej specyfikę tego rodzaju piśmiennictwa omawiam w artykule pt. *Recenzja cenzorska Polski Ludowej*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2016, nr 59 (117), z. 1, s. 97–103.

o tych sytuacjach, w których mamy do czynienia z komunikacją werbalną. Marta Fik pisze o niestandardowych kontaktach z funkcjonariuszami z Mysiej: „szereg rzeczy załatwiano przez telefon (co nagminne, gdy idzie o teatry, szczególnie warszawskie), często nawet w trakcie osobistej rozmowy” (Fik 1996: 132). Przykład interwencji telefonicznej z centrali podaje Marzena Woźniak-Łabieniec, przywołując Protokół z krajowej narady z czerwca 1951 roku:

Po skandalicznym przeoczeniu w PAP-ie, Radio i całej prawie prasie warszawskiej, w ślad za tym i terenowej [...]. Tow. Bengom telefoniczną drogą dała towarzyszom instrukcję w tej sprawie” [GUKPPIW, Sekretariat Prezesa. Odprawy krajowe, sygn. 421 (tom V, k. 12)] (Woźniak-Łabieniec 2011: 153).

Badaczka dodaje, iż mimo szybkich telefonicznych instrukcji zdarzało się wiele przeoczeń. Z podobnymi praktykami wielokrotnie spotykał się zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, Krzysztof Kozłowski, który był częstym gościem w urzędach cenzury. W trakcie tych wizyt dziennikarz, dyskutując z cenzorem, był zmuszony przynajmniej do częściowej rekapitulacji poddanych krytyce artykułów:

[...] ponieważ nie byliśmy [mowa o „Tygodniku Powszechnym”] biernym tylko odbiorcą ingerencji cenzorskich, tylko próbowaliśmy jednak z cenzurą walczyć. Robiłem to przez kilkadziesiąt lat. [...] Właściwie nie było nigdzie mowy o trybie odwoławczym, nie miałem prawa odwoływać się do wyższej instancji, czyli do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie na ulicy Mysiej. [...] Niemniej dla zasady jeździłem do Warszawy z plikiem najważniejszych, największych ingerencji i próbowałem odwojować coś (Kozłowski 2013).

Kolejne kryterium, ze względu na które można analizować segment streszczający wypowiedzi cenzorskiej, to kryterium wierności tekstowi. W takiej sytuacji podział nie jest już tak intuicyjny i przejrzysty jak w dwóch wcześniejszych propozycjach. Słuszniej jest mówić o pewnym kontinuum, w którym najwięcej miejsca zajmują streszczenia o średnim stopniu szczegółowości, mniej te, które nad wyraz precyzyjnie czy — przeciwnie — z dużą nonszalancją podchodzą do odtwarzania fabuły utworu<sup>2</sup>.

Do tych ostatnich można zaliczyć wszystkie trzy segmenty streszczające z recenzji *Siostrzeńców ciotki Agaty* Janiny Broniewskiej, pisane na wysokim diapazonie ogólności. Poza Armią Andersa i ZSRR brak w recenzjach jakichkolwiek deskrypcji jednostkowych, identyfikujących postacie czy bliżej dookreślających miejsce utworu, np.

Losy kilku rodzin polskich które schroniły się na terytorium Zw. Radz. podczas ostatniej wojny są treścią książki J. Broniewskiej.

Autorka w sposób dostępny i przekonujący na przykładach tych rodzin ukazuje dwa zasadnicze typy „emigracji”. Poraz pierwszy w książce dla młodzieży została naswietlona sprawa i rola kłiki

<sup>2</sup> Bezdyskusyjne zakwalifikowanie konkretnych segmentów streszczających do którejś z powyższej odmiany nie jest najistotniejszym zadaniem badacza cenzury. O wiele ciekawsze są przyczyny takiego a nie innego doboru wątków.

Andersa na Bliskim Wschodzie. Z drugiej zas strony w xxxxxxx życiowo i realistycznie bez fałszywego patosu i frazeologii potraktowana została istota przyjazni narodu radzieckiego dla polskich wygnanców. Książka napisana żywo barwnie i atralkcyjnie oddaje dobrą przysługę zbliżeniu obu bratnich narodów. Stylistycznie i ideologicznie bez zastrzeżeń<sup>3</sup>. [pis. oryg.]

Recenzenci rzeczywiście ograniczyli streszczenia do minimum, pomijając motywacje bohaterów czy dbałość o oddanie kolejności wydarzeń. Te informacje występują — w różnym natężeniu — w streszczeniach o średnim i wysokim stopniu szczegółowości. W zestawieniu z wyżej przytoczonymi recenzjami zadziwiać mogą te, w których cenzor w niezwykle drobiazgowy sposób odtwarza jeden z wielu obecnych w utworze wątków, dość przytoczyć fragment z recenzji książki „słynnego podróżnika”<sup>4</sup> Czesława Centkiewicza pod tytułem *Biała foka*:

Centkiewicz wyjaśnia, na czym polega niezwykłość wyprawy Papanina — na tym, wg niego, że Papanin zorganizuje na biegunie stałą placówkę obserwacyjną. Nie wiem, jakie były zamierzenia, ale wyprawę Papanina zdjęto z pływającej kry, która się tymczasem przesunęła, po niepełnym roku, co było niezwykłym [nieczytelne]<sup>5</sup>.

Wysoce prawdopodobnym wyjaśnieniem tak drobiazgowego opisu wyprawy radzieckiego naukowca był fakt, że Iwan Dmitrijewicz Papanin to zasłużony dla ZSRR badacz polarny i oceanograf. Zapewne ze względu na swoje pochodzenie jest on przywoływany w obu zachowanych recenzjach, chociaż jego wyprawa jest tylko jednym z wątków obecnych w powieści.

Z podobną pieczołowitością cenzorka Renata Świątycka odtwarza wątek z powieści *O chłopcu, który szukał domu*:

[...] Czarus, chcąc dziewczynkom przypomnieć dom i natchnąć je wolą uciezki — przychodzi do nich w nocy podczas gdy śpią i przemawia do nich w nocy, a im śni się to, o czym on mówi<sup>6</sup>.

Najczęściej osią budującą streszczenie jest odtworzenie najważniejszych elementów fabuły, niekiedy recenzent uzupełnia wypowiedź charakterystyką wybranych bohaterów czy problematyzowaniem głównego wątku, rozważając go na szerszym tle.

<sup>3</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/25), s. 532. Segmenty streszczające reprezentujące tę odmianę znajdzie Czytelnik m.in. w następujących recenzjach: AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/26), s. 825–826 (S. Flukowski, *Horyzont Afrodyty*); AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/26), s. 827–828 (S. Flukowski, *Horyzont Afrodyty*).

Z uwagi na to, że recenzje cenzorskie stanowią wciąż materiał unikatowy i praktycznie nieznaną, cytuję całą recenzję cenzorską, z zachowaniem oryginalnej pisowni (brak oznaczania miękkości spółgłosek (praktyka częsta w przypadku tekstu maszynowego), „literówki”, skreślenia i podkreślenia). W pozostałych przypadkach, ze względu na ograniczenie miejsca, cytuję jedynie istotne dla wykładu fragmenty cenzorskich ocen.

<sup>4</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 375 (31/25), s. 12. Czesław Centkiewicz (1904–1996) był podróżnikiem i reportażystą. Biała foka to właśnie „wspomnienia autora z myśliwskiej wyprawy na morze Białe, odbytej na statku norweskim w charakterze członka załogi w 1936 r.” (AAN, GUKPPIW, sygn. 375 (31/28), s. 8).

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/25), s. 252. Według recenzentki jest to niezdrowy przykład psychologizowania.

W pierwszym wypadku streszczenie zbliża się do planu, tyle, że informacje nie są zawarte w punktach, a przedstawione tekstem ciągłym. Analizowana próbka materiałów archiwalnych przekonuje, że recenzenci odtwarzają fabułę na dwa sposoby: albo zgodnie z autorską kolejnością wydarzeń, albo ingerując w tok przyczynowo-skutkowy<sup>7</sup>. Pierwszy typ streszczenia jest operacją prostszą, gdyż wymaga od cenzora jedynie pracy na strukturze powierzchniowej tekstu. W drugim wypadku cenzor musi najpierw zaznajomić się z całym tekstem, dokonać jego analizy, by następnie zsyntezować wyniki i gotowy materiał przedstawić w postaci streszczenia. Chronologię zdarzeń zgodną z recenzowanym tekstem zachowuje wiele spośród przebadanych streszczeń, jak np. skrót powieści Ireny Jurgielewiczowej, *O chłopcu, który szukał domu*<sup>8</sup>.

W teczkach znalazłam kilkanaście recenzji cenzorskich, w których segment streszczający zbliżał się do charakterystyki postaci<sup>9</sup>. Wyjątkowe szczęście do drobiazgowego przyglądania się bohaterom miała powieść Marii Dąbrowskiej pt. *Noce i dni*. W recenzji wtórnej z 25 kwietnia 1950 r. znalazły się fragmenty charakteryzujące małżeństwo Niechciców:

Sam bohater natomiast, powstaniec 63 roku, widzi jako ideę życia pracę na ziemi — chociażby nie na swojej a w służbie utracjusza<sup>10</sup>.

Kapitałną jest np. postać Barbary, uosobienie kaprysu kobiecego, wiecznego zmartwienia, ciągłego niepokoju i niechcianych trosk. Dręczona codziennymi zmartwieniami, równocześnie sama je prowokuje, widząc w nich potwierdzenie swego sensu istnienia<sup>11</sup>.

Jeszcze więcej szczegółów na temat bohaterów znajdziemy w recenzji z 1 czerwca 1953 roku:

[...] Bogumił Niechcic — b. powstaniec, który swoim przywiązaniem do ziemi chociaż nie swojej oraz pracowników majątku odsuwający się od zgniłego światka ziemiańskiego tworzy typ człowieka, który chce i wie do czego zmierza — przeciwstawną osobą jest jego żona która poza chęcią zubożenia się i wykierowania dzieci w tak zwane dobre towarzystwo zaniedbuje go i odpycha od siebie — a przez łatwowierność i głupotę doprowadza swego syna do zupełnego zdeprawowania. Innym typem jest córka Niechciców — Agnieszka, która ma swój pogląd na toczące się życie — a wychodząc zamąż [pis. oryg.] za zbiega politycznego Stefana pomaga mu w pracy zagranicą jak też włącza się do pracy konspiracyjnej w kraju chociaż nie daje ona pożądaných wyników<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> Janina Wójcik nazywa pierwszą operację streszczeniem akcji, drugą — streszczeniem fabuły (Wójcik 1985: 102–103).

<sup>8</sup> Przykładem streszczenia reprezentującego tę odmianę jest również: AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/26), s. 597–598 (M. Page, *Słońce nad kopalnią*).

<sup>9</sup> Przykładem może być recenzja powieści *Przy budowie* Tadeusza Konwickiego (AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/25), s. 33–34).

<sup>10</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/25), s. 272.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, s. 276. Zacytowany fragment potwierdza, iż kompetencje językowe cenzora pozostawiają wiele do życzenia.

Niestandardowe — ze względu na obszerną charakterystykę postaci oraz zastosowaną w tym fragmencie składnię tekstu — są recenzje niewydanej do dnia dzisiejszego *Bajki o miłości* Michałowskiej. Jeden z cenzorów zasygnalizował przejście do opisu postaci pytaniem retorycznym: „Bo jak wyglądają, kolejno — bohaterowie książki St. Michałowskiej”<sup>13</sup>, sprawiając, że charakterystyka została wyróżniona z całego segmentu streszczającego.

Również dalsze partie omawianego segmentu łamią przyjęty w recenzjach schemat wypowiedzi. Szczególnie widoczne jest to w charakterystyce Wiktora, na którą składa się wyliczenie — w głównej mierze — wad bohatera, zakończone pytaniami retorycznymi: „Co robi, do jakich organizacji należy, jak pracuje ów Wiktor — nie wiemy”<sup>14</sup>.

Cenzor odseparowuje charakterystykę postaci od reszty tekstu poprzez wyróżnienie graficzne i składniowe. Imiona bohaterów zostają podkreślone czarnym ołówkiem, drugiego męża Marii Wierzbińskiej cenzor identyfikuje dodatkowo przez nazwisko. Opisy Marii i Tomasza następują po myślniku, co jeszcze bardziej wzmacnia efekt nieliterackości wypowiedzi i przybliża te — otwierające całą charakterystykę — partie do charakterystyki w punktach czy prostej enumeracji cech (mimo że w dalszych partiach cenzor rezygnuje z tego sposobu opisu na rzecz wypowiedzeń werbalnych)<sup>15</sup>:

Wiktor, mąż Marii, dyrektor jakiegoś departamentu w ministerstwie, jakiś „wielki społecznik” działacz [...] Maria — żona Wiktora, „cieplarniany kwiat” „subtelna, wrażliwa dusza” [...] Tomasz Sałuda — ideał mężczyzny wg autorki, to „jakiś” pisarz, który „coś” pisze [...]<sup>16</sup>.

Wypowiedzią, która odchodzi zarówno od rekapitulacji fabuły, jak i od charakterystyki postaci, jest recenzja *Salonu pani Klementyny* Andrzeja Wydrzyńskiego. Cenzorka E. Kozłowska omawia utwór w podpunktach, co jest rzadko spotykaną praktyką. Dramat jest pretekstem do wypowiedzi o charakterze ogólnym, które odnoszą treść sztuki do rzeczywistości pozaliterackiej:

- a) Sztuka przeciwstawia rozkład moralny środowiska burżuazyjnego, anachronicznego w dzisiejszej rzeczywistości — sile twórczej, moralnej i intelektualnej uświadomionego proletariatu [...]
- b) Ogólny wydzźwięk ideologiczny sztuki pozytywny, w detalach sporo naiwności i usterek<sup>17</sup>.

Segment streszczający otwierał większość recenzji, lecz tylko czasami cenzor sygnalizował rozpoczęcie rekapitulacji za pomocą metajęzyka, np. „Treść jej stanowią [...]”<sup>18</sup>,

<sup>13</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/26), s. 812.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Mimo że recenzja *Nocy i dni* również jest zbudowana na charakterystyce postaci, fragmenty te są integralną częścią tekstu, nieoddzieloną od niego graficznie czy składniowo.

<sup>16</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/26), s. 812.

<sup>17</sup> Tamże, s. 412.

<sup>18</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 252 (I. Jurgielewiczowa, *O chłopcu, który szukał domu*). Podobne formuły znaleźć można w następujących recenzjach: AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 532 (J. Broniewska, *Siostrzeńcy ciotki Agaty*: „Losy kilku rodzin polskich [...] są treścią książki J. Broniewskiej”); AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 34 (T. Konwicki, *Przy budowie* („Treścią książki jest [...]”)).

niekiedy w zwięzłej formule udało się recenzentowi wyrazić swój stosunek do omawianego dzieła, jak w wypadku *Bajki o miłości*, do lektury której z pewnością nie zachęcało wprowadzenie cenzora Mieczysława Fleszara: „Treść powieściidła jest następująca [...]”<sup>19</sup>. Na tym tle wyróżnia się, sporządzona 30 listopada 1949 r., recenzja powieści *Na przykład Plewa* autorstwa Bogdana Hamery. Warto odnotować zamieszczenie wokół tytułu utworu. W zestandaryzowanej części arkusza cenzorskiego, w tabeli, książka ma tytuł *Po prostu Plewa*, ostatecznie utwór ukazał się pod tytułem *Na przykład Plewa*. Sprawę komplikuje fakt, iż jeden z cenzorów tak rozpoczyna swoją wypowiedź: „Na przykład Plewa” to współczesna powieść z życia robotników”<sup>20</sup>, podczas, gdy drugi powtarza tytuł zapisany w tabeli. Cenzor (nazwisko, niestety, nieczytelne) nie dość, że sygnalizuje rozpoczęcie rekapitulacji odpowiednimi formułami, to operuje typowymi dla krytyki literackiej narzędziami. Recenzja należy do dość dobrze napisanych, wyróżniając się na tle całej masy wypowiedzi słabych i bardzo słabych:

Pierwszy rozdział jest retrospektywnym skrótem całej okupacji. Tematem powieści jest rozwój świadomości socjalistycznej i historia awansu społecznego Plewy Błażeja [...] W ekspozycji i interpretacji wydarzeń autor zajmuje stanowisko marksistowskie, należy jednak stwierdzić, że argumenty — specjalnie w dyskusji, w wystąpieniach Plewy, w przemówieniach — są słabe [...]”<sup>21</sup>.

Jeszcze rzadszą praktyką było rozpoczynanie skrótu bez jakichkolwiek formuł inicyjalnych, co sprawiało wrażenie wrzucenia *in media res*<sup>22</sup>. Z taką strukturą mamy do czynienia w wypadku recenzji — niewydanej do dzisiaj — pozycji dr. Stefla, *Lekarz rozmawia z kobietami*:

Mieszkański dom jako wzór i ideał, pani domu dzieląca swój czas między kuchnią i konserwacją swej urody oraz lekarz — ordynujący w swym prywatnym gabinecie i udzielający pacjentom porad, dotyczących wszystkich dziedzin ich życia — oto płaszczyzna książki<sup>23</sup>.

Recenzent oceniający powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego *Król i Bondarywna* także nie zadbał o wprowadzenie do lektury, już w pierwszych zdaniach przedstawiając głównych bohaterów i zawiązanie akcji:

Przebywającemu w Kaniowie Stan. Poniatowskiemu usłużna rodzina, dla uzyskania nowych darów i łask, podsuwa nową rozrywkę. Wskazują mu córkę Bondara, bogatego ukraińskiego chłopca, dziewczynę wyjątkowej urody<sup>24</sup>.

O wiele częstszą praktyką było poprzedzanie streszczenia krótkimi formułami inicyjalnymi, o różnym charakterze. Informacje te, niekiedy bardzo istotne, w sensie for-

<sup>19</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/26), s. 814.

<sup>20</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 146 (31/42), s. 170.

<sup>21</sup> Tamże, s. 168–169.

<sup>22</sup> Streszczenie o takiej strukturze posiada recenzja: AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/25), s. 532–533 (J. Broniewska, *Siostrzeńcy ciotki Agaty*).

<sup>23</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/25), s. 216.

<sup>24</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/26), s. 589.

malnym stanowią wprowadzenie do członu streszczającego, nie stanowiąc odrębnych segmentów. Mogą to być zdania oceniające, z taką sytuacją mamy do czynienia w recenzji powieści Tadeusza Konwickiego *Przy budowie*: „Jest to opowiadanie napisane bardzo żywo, interesujące, które traktuje o budowie torów kolejowych dla przyszłych fabryk”<sup>25</sup>. W wypadku tego typu recenzji właściwa opinia o książce jest zawarta w segmencie oceniającym, natomiast otwierające tekst wartościowanie zawarte w pierwszej części wypowiedzenia ma jedynie charakter wprowadzający do segmentu streszczającego. Druga część zdania ma już charakter oceny, gdyż wśród formuł inicjalnych zdarzają się również zdania pozornie pozbawione wartościowania, ponieważ zasygnalizowanie konkretnego tematu miało często określoną wartość aksjologiczną. Przykładem takich konstrukcji jest zacytowany wyżej fragment recenzji *Przy budowie*, jak również zdanie otwierające recenzję książki *Na przykład Plewa*: „Po prostu Plewa” jest współczesną powieścią o tematyce robotniczej obejmującej chronologicznie okres od końca II wojny i najbliższy czas po niej”<sup>26</sup>. Informacja o tym, że jest to powieść współczesna, dodatkowo — o tematyce robotniczej — musi być przez recenzenta oceniana dodatnio. Dlatego zdanie to proponuję traktować nie tylko jako element rekapitulacji, lecz także jako formułę inicjalną o charakterze wartościującym.

W wielu teczkach spotykamy formuły inicjalne dotyczące odbiorcy czy klasyfikacji gatunkowej recenzowanej książki, np. „Powieść dla starszych dzieci [...]”<sup>27</sup>; „Powieść Page jest rodzajem pamiętnika w formie fabularnej”<sup>28</sup>, „Reportaż Ścibora-Rylskiego p.t. „Węgiel” jest ciekawą i zasadniczo dobrą opowieścią z życia kopalni [...]”<sup>29</sup>.

Zdarza się, że recenzenci umieszczają informacje o ilości dotychczasowych wydań, wydaniach wielotomowych czy okolicznościach powstania utworu, choć nie była to praktyka bardzo częsta, np.: „Drugie wydanie książki napisanej w obozie Dywizji Kościuszkowskiej nad Oką (w 1943 r)”<sup>30</sup>; „Książka Konwickiego tematyką związana jest z planem sześćioletnim”<sup>31</sup>, „Fantastyczna książka dla młodzieży, jedna — stanowiąca samodzielną całość — opowieść z kilkutomowego cyklu”<sup>32</sup>. Niektórzy z oceniających

<sup>25</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 33 (T. Konwicki, *Przy budowie*). Por. także: AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 254 (I. Jurgielewiczowa, *O chłopcu, który szukał domu*: „Długa i sztuczna historia o chłopcu, który z pomocą czarów wróżki Miłorady dokonuje nieprawdopodobnego czynu (...)

<sup>26</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 146 (31/42), s. 170.

<sup>27</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 530 (J. Broniewska, *Siostrzeńcy ciotki Agaty*). Por. także: AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 252 (I. Jurgielewiczowa, *O chłopcu, który szukał domu*: „Jest to książka dla starszych dzieci (...)

<sup>28</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/26), s. 597.

<sup>29</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 146 (31/46), s. 420.

<sup>30</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 534 (J. Broniewska, *Siostrzeńcy ciotki Agaty*). Przykładem takiej składni może być recenzja: AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 35–36 (T. Konwicki, *Przy budowie*). Należy zauważyć, że zdanie rozpoczynające — „Książka Konwickiego tematyką związana jest z planem sześćioletnim” [podkr. cenzora] — można interpretować jako odniesienie do okoliczności zewnętrznych (zjawiska pisania utworów związanych z planem gospodarczym), jak również jako część właściwego streszczenia (jako informację dotyczącą czasu i miejsca akcji).

<sup>31</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 34 (T. Konwicki, *Przy budowie*).

<sup>32</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 146 (31/42), s. 156.



dokładnie określają czas lub miejsce akcji, np. „Akcja powieści toczy się w latach 1905–1914”<sup>33</sup>.

Do rzadkości należy informowanie o innych dodatkowych faktach, jak choćby — nie pozbawione oceny — porównanie recenzowanego utworu do innych dzieł literatury polskiej i światowej: „Jest to E.M. Dell i Mniszkówna — upartyjnione”<sup>34</sup>.

Jedna z cech definicyjnych streszczenia — obiektywizm — nabiera szczególnego znaczenia przy omawianiu recenzji cenzorskiej. Czy funkcjonariusze Urzędu mieli na uwadze tę wartość, czy zachowywali jedynie pozory obiektywizmu, czy może — wiedząc, że mają „rację z urzędu” (Kozłowski 2013), nie musieli nawet zachowywać pozorów? Odpowiedzi są tak różne, jak różne są zachowane w archiwum teczek zdradzające pracę urzędników z Mysiej i oddziałów terenowych.

Wśród przeanalizowanego materiału da się wskazać segmenty pisane zgodnie z wymogami definicyjnymi streszczenia — jest to jednak sytuacja rzadka. Jednym z nielicznych przykładów jest recenzja książki Ireny Jurgielewiczowej, *O chłopcu, który szukał domu*<sup>35</sup>. Cenzorka Renata Światycka zbliżyła się do idealnego, słownikowego streszczenia, zachowując — co najbardziej interesujące w tym miejscu — obiektywizm. W tekście nie znajdziemy komentarzy odautorskich czy jakichkolwiek słów wartościujących. Taki zabieg jest o tyle ciekawy, że ostatecznie Światycka nie dopuściła książki do druku, a swoje zarzuty przedstawiła tylko w segmencie oceniającym. Pierwsza część recenzji cenzorskiej nie zdradza „trzęsienia ziemi”, jakie nastąpiło w części drugiej. Jest to sytuacja dość rzadka, gdyż w wypadku niewydania zgody na druk recenzenci już w partiach rekapitulacji dawali upust swemu niezadowoleniu — Światycka wykazała się powściągliwością, przestrzegając *artes scribendi* właściwych dla streszczeń, przeciwnie do cenzorki Kupraszwili, która w recenzji sporządzonej dwa dni później, tj. 17 lutego 1950 r., już w formule inicjalnej ujawniła swoją ocenę powieści: „Długa i sztuczna historia [...]”<sup>36</sup>.

Elementy wartościowania bardzo często przenikały do segmentu streszczającego, stając się jego nieodłączną częścią. W recenzjach cenzorskich z okresu stalinizmu rekapitulacja miała niemal zawsze jakieś — czytaj, zgodne z linią partii — zabarwienie, co pozbawiało ją walorów obiektywności i bezstronności. Funkcjonariusze aparatu cenzury wzięli za dobrą monetę to, że dążność do „odwzorowania oryginału przez streszczenie” (Marciszewski 1970: 155) pozostaje tylko nieosiągalnym celem i stworzyli streszczenie nieobiektywne, obciążone, zideologizowane. W recenzjach cenzorskich z okresu stalinizmu taki rodzaj rekapitulacji był najpowszechniejszy *eo ipso* słuszniej będzie założyć, że kryterium obiektywności nie należało do kośćca definicyjnego gatunku mowy tego okresu. Dlatego posługując się terminem „streszczenie” czy „segment streszczający” w stosunku do tych partii wypowiedzi cenzorskiej z okresu stalinizmu, należy pamiętać, że jest to specyficzna odmiana przetwarzania informacji, w której

<sup>33</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 146 (31/46), s. 190 (L. Wudzki, *Jutro będzie lepiej*).

<sup>34</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/26), s. 814 (S. Michałowska, *Bajka o miłości*).

<sup>35</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/25), s. 252.

<sup>36</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 145 (31/25), s. 254.

funkcja poznawcza pełni sekundarną rolę w stosunku do funkcji ideologicznej, a obiektywizm pozostaje jedynie możliwym do zastosowania kryterium.

Nie tylko wyrażane wprost oceny stanowiły o braku obiektywizmu segmentu streszczającego. Takie samo zadanie spełniała selekcja materiału, będąca piętą achillesową omawianej formy przetwarzania informacji nie tylko w wypadku recenzji tworzonych w systemach totalitarnych. Zazwyczaj dobór faktów odbywa się na podstawie oceny ważności, lecz kryteria ważności są zmienne i zależne od wielu czynników. Po pierwsze istotny jest aspekt psychologiczny i indywidualne predylekcje recenzenta. Po drugie — nawet w systemach demokratycznych — istnieje powszechnie obowiązująca hierarchia ważności i krytyk — mniej czy bardziej świadomie — uzależnia od niej swoje wybory i oceny. W systemach totalitarnych mniejszą rolę odgrywają cechy jednostkowe recenzenta<sup>37</sup>, ocena powinna być w całości podporządkowana ogólnym (państwowym) wytycznym. W wypadku recenzji cenzorskiej pisanej w systemie komunistycznym cenzor zwracał szczególną uwagę na te aspekty książki, które były podnieszone w instrukcjach cenzorskich i stawały się przedmiotem debat funkcjonariuszy Urzędu odpowiedzialnych za komunikację z szeregowymi pracownikami. Dlatego, analizując segmenty streszczające recenzji cenzorskich okresu stalinizmu, należy z uwagą śledzić, co autor w nich zawarł, a co pominął.

Ilustracją pierwszego przypadku niech będą pretensje wysuwane przez cenzorkę Renatę Światycką wobec Czesława Centkiewicza, że nie rozwinął szczegółów dotyczących ekspedycji Iwana Dmitrijewicza Papanina. Autor *Białej foki* powinien był w możliwie jak najpełniejszy sposób podkreślić dokonania tego radzieckiego naukowca, gdyż odpowiadało to postulatowi podkreślania dorobku i wkładu w światową naukę naszego wschodniego sojusznika.

Pamiętając, że „każde streszczenie powstaje w wyniku opuszczania nie tylko sformułowań, ale także opuszczania pewnych informacji” (Marciszewski 1970: 155), jako egzemplifikację „semantycznego braku” dość wspomnieć pominięcie kwestii kobiety i rodziny w recenzji powieści *Przy budowie*. Postępy w realizacji planu sześcioletniego były sprawą ważniejszą niż wizerunek „nowej rodziny”.

Wybór postaci poddanych charakterystyce, wysunięcie jednych wątków kosztem innych, odwołania do rzeczywistości pozaliterackiej — wszystko to miało swoje głębokie uzasadnienie ideologiczne. Cenzorzy okresu stalinizmu stworzyli nowy typ streszczenia — wypowiedź zideologizowaną, w której dochodzi nie do parafrazowania tekstu, ale do jego emulacji.

\*\*\*

Jak wykazałam, rekapitulacja w wypowiedziach recenzentów z Mysiej w dużej mierze odbiega od tej postulowanej przez językoznawców. Swoistość tego typu wypowiedzi nie zasadza się tylko na charakterze streszczanego dzieła. Tym, co ma największy

<sup>37</sup> Zdarzają się recenzenci, którzy mają swój odróżnialny od innych styl. Jednak w okresie terroru, jakim były lata 50., styl stawał się drugorzędny wobec obowiązujących instrukcji pisania.

wpływ na ostateczną formę rekapitulacji, jest cel, jakiemu ma służyć. Ze względu na kanał komunikacji większość recenzji cenzorskich, w tym jej segment streszczający, była tworzona na odpowiednim formularzu. W segmencie streszczającym zazwyczaj umieszczano informacje o fabule recenzowanego dzieła, charakterystykę postaci, jak też dane dotyczące klasyfikacji gatunkowej utworu czy informacje o czasie i miejscu jego powstania. Nie zawsze wszystkie wyżej wymienione dane znajdowały miejsce w jednej recenzji. Zdarzało się, że cenzor kładł nacisk na jedną ze wskazanych, kosztem pozostałych.

Większość opracowań na temat streszczeń dotyczy dzieł literackich bądź naukowych, wciąż brak systemowych rozważań na temat segmentu streszczającego recenzji cenzorskiej. Dokładne omówienie wszystkich poza- i literackich uwarunkowań tej części wypowiedzi cenzorskiej wymaga dalszych badań.

### BIBLIOGRAFIA

- Bar J. 1982: *Dydaktyka ćwiczeń w mówieniu i pisaniu. Skrypt dla studentów filologii polskiej*, Opole.
- Bartmiński J. 1992: Streszczenie w aspekcie typologii tekstów, [w:] Dobrzyńska T. (red.), *Typy tekstów. Zbiór studiów*, Warszawa, 7–14.
- Budrowska K. 2009: *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948-1958*, Białystok.
- Fik M. 1996: Cenzor jako współautor, [w:] Wojnowska B. (red.), *Literatura i władza*, Warszawa, 131–147.
- Gajda S. 1982: *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Wrocław.
- Grzenia J. 1996: Streszczenie jako forma poetycka, [w:] Dobrzyńska T. (red.), *Tekst i jego odmiany*, Warszawa.
- Kostkiewiczowa T. 2008: Streszczenie, [w:] Sławiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, wyd. 5, Wrocław, 525.
- Kozłowski K. 2013: *Krzysztof Kozłowski o cenzurze w PRL*, [wywiad, nagranie video], <[http://www.youtube.com/watch?v=yTTGAg\\_Xgt8](http://www.youtube.com/watch?v=yTTGAg_Xgt8)> [19 lipca 2015].
- Marciszewski W. 1981: *Metody analizy tekstu naukowego*, Warszawa.
- Marciszewski W. 1970: Sposoby streszczania i odmiany streszczeń, *Studia Semiotyczne* 1, wyd. i wstęp J. Pelc, 151–169.
- Nagajowa M. 1985: *Kształcenie języka ucznia w szkole podstawowej*, Warszawa.
- Śmietało K. 2008: Jak uczyć się szybciej i skuteczniej?, [w:] *Wyrównywanie szans edukacyjnych polskiej wsi. Internetowe centra edukacyjno-oświatowe na wsi*, Białystok, 34–54.
- Trzęsicki T. 1986: Streszczenie jako operacja nad tematyczno-rematyczną strukturą tekstu, [w:] Dobrzyńska T. (red.), *Teoria tekstu*, Wrocław.
- Wiśniewska-Grabarczyk A. 2016: Recenzja cenzorska Polski Ludowej, *Zagadnienia Rodzajów Literackich* 2016, nr 59 (117), z. 1, 97–103.
- Wojtasiewicz O. A. 1997: Próba formalnej definicji pojęcia streszczenia, *Studia Semiotyczne*, 185–191.
- Wójcik J. 1985: Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu, [w:] Dietrich J., Wójcik J., *Nauczanie języka polskiego w klasie 6. Książka przedmiotowo-metodyczna*, Warszawa.
- Woźniak-Łabieniec M. 2011: Wokół recepcji Traktatu polemicznego Witolda Wirpsza. Głosy o Miłoszu w roku 1951 w świetle dokumentów cenzury, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica*, z. 4, 152–163.

## UTWORY LITERACKIE PRZYWOŁANE W ARTYKULE

- Centkiewicz Cz. 1950: *Biała foka*, Warszawa.  
Dąbrowska M. 1950: *Noce i dnie*, Warszawa.  
Flukowski S. 1947: *Horyzont Afrodyty*, Kraków.  
Jurgielewiczowa I. 1957: *O chłopcu, który szukał domu*, Warszawa.  
Konwicki T. 1950: *Przy budowie*, Warszawa.  
Kraszewski J.I. 1950: *Król i Bondarywna*, Warszawa.  
Michałowska S. 1950: *Bajka o miłości*: utwór zatrzymany, dotąd niepublikowany  
Page M. 1951: *Słońce nad kopalnią*, Warszawa.  
Stefl, dr 1950: *Lekarz rozmawia z kobietami*: utwór zatrzymany, dotąd niepublikowany  
Ścibor-Rylski A. 1950: *Węgiel*, Warszawa.  
Wudzki L. 1951: *Jutro będzie lepiej. I. Dzieciństwo*, Warszawa.  
Wydrzyński A. 1950: *Salon pani Klementyny*, Warszawa.

## ABSTRACT

**Summarizing segment of censorship review (on the GUKPPiW material from 1950).**

**Key words:** censorship in Poland, censorship review, Stalinism, GUKPPiW, summary.

In the paper I describe the summarizing segment of the censorship review. The subject of the analysis are the archival materials of GUKPPiW from the year 1950. In the first part I analyze the summarizing segment according to the following criteria: aim, communication channel and faithfulness to the original. In the next part I point out constants which organize the syntax of censorship review, i.e.: the recapitulation of causal continuity of the reviewed work, character descriptions and initial formulas. In the last part I discuss the problem of one of the main definitional features of the summary, that is objectivity. I point out that the officials from the Mysia street kept only appearances of objectivism and functioned as if they were "right by default".